

Dalszych 200 jeńców na Kożedo zabitych i rannych Czołgi USA miażdżą baraki szpitalne z chorymi 6 tys. ofiar bestialstwa Amerykanów w okresie od 3 do 11 bm.

MOSKWA (PAP). — Korespondent dziennika „Prawda”, Tkaczenko donosi z Phenianu o nowych, potwornych zbrodniach żołdaków amerykańskich, popełnionych w obozach jeńческих na Kożedo z polecenia następcy Ridgway'a — gen. Clarka.

10 bm — pisze Tkaczenko — do obozu Nr 76 zbliżyły się z trzech stron amerykańskie czołgi, obsadzone żołnierzami, zaopatrzone w ręczne karabiny maszynowe i granaty. Za czołgami posuwała się piechota i ciężkie rowe samochody z uzbrojonymi żołnierzami amerykańskimi. Czołgi i piechota otoczyły wszystkie sektory obozu. Jeńcom ogłoszono rozkaz kładący na nich, aby się poddać. Amerykanie, uprzedzając, że jeżeli jeńcy nie wydadzą natychmiast „buntowników”, którzy brali udział w zatrzymaniu gen. Dodd'a oraz tych, którzy za pośrednictwem partyzantów przesłali „obraźliwe dla wojsk ONZ” oświadczenie, to oboz Nr 76 stanie się miejscem wszystkich w nim przebywających. (Clarkowi chodziło widocznie o oświadczenie 6.622 jeńców wojennych z wyspy Kożedo, które zostało przesłane 23 maja br. do Korei Połudnocnej za pośrednictwem partyzantów).

W drugą rocznicę agresji na Koreę

W drugą rocznicę napaści imperialistów amerykańskich na Koreę — Polski Komitet Obronców Pokoju i Centralna Rada Związków Zawodowych — z okazji Dnia Międzynarodowej Solidarności z bohaterami narodem koreańskim — organizują zebranie, które odbędzie się dziś, 25 bm, o godz. 17, w sali przy Alei Wyzwolenia 3-5-7 w Warszawie.
Po zebraniu będzie wyświetlony film.

Delegacja chłopów polskich u ministra rolnictwa ZSRR

MOSKWA (PAP). Przebywająca w Związku Radzieckim delegacja chłopów polskich po zwiedzeniu kółchozów, sowchozów i ośrodków maszynowo-rolniczych na Kubaniu, w Kraju Stawropolskim oraz w obwodach rostowskim i tambowskim powróciła do Moskwy gdzie była podejmowana przez min. rolnictwa ZSRR — I. Benediktowa.

Podczas przyjęcia członkowie delegacji polskiej podziękowali za wrażliwość i gościnność gospodarzy z kraju radzieckiego.

Lud Francji żąda uwolnienia aresztowanych patriotów

PARYŻ (PAP). — „Humanite” podaje dalsze informacje o ludowej akcji protestacyjnej pod hasłem uwolnienia Duclos i innych aresztowanych patriotów.

W Montreuil w ciągu jednego dnia zebrano blisko 10 tys. podpisów pod petycjami protestacyjnymi.

Zebranie autonomicznych zw. zawodowych nauczycieli dep. Loir-et-Cher uchwaliło rezolucję, potępiającą fałszywe metody rządu i domagającą się uwolnienia aresztowanych patriotów. Zebrani wypowiedzieli się za jednością akcji związkowej. Podobną rezolucję uchwaliło 300 nauczycieli dep. Haute-Loire oraz 34 nauczycieli w Pauhauguet.

„Humanite” podaje niezliczone rezolucje i depesze protestacyjne wielu organizacji związkowych z całej Francji.

Senator SPIO z dep. Haute — Merie zapowiedział interpelację w Radzie Republiki i oświadczył: „Nie zgadzam się z metodą aresztowań”. Chrześcijańskie zw. zaw. dep. Herault ogłosiło komunikat protestujący przeciwko sankcjom godzącym w

Kontrataki wojsk ludowych na froncie koreańskim

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego: W okresie od 8 do 20 bm. wojska interwencji amerykańskich atakowały kilkakrotnie pozycje wojsk ludowych. Wszystkie ataki zostały odparte. Agresorzy ponieśli znaczne straty. W rejonie na zachód od Czowon wojska ludowe przy wsparciu artylerii dwukrotnie kontratakowały pozycje nieprzyjacielskie i rozbiły jeden batalion i jedną kompanię 45 amerykańskiej dywizji piechoty.

W nocy z 15 na 16 bm. na wschodnim odcinku frontu wojska ludowe ruszyły do kontrataku i zdobyły pozycje nieprzyjacielskie na wschód od Kumsongu. W rejonie na południowy wschód od Kumsongu oddziały wojsk ludowych zdobyły umocnione stanowiska wojsk lisymanowskich i odparły ataki nieprzyjaciela, który stracił ok. 600 żołnierzy.

18 bm. wojska ludowe odparły ataki nieprzyjaciela w rejonie Amdongu na wschodnim odcinku frontu. Interwencji straciła ok. 120 żołnierzy, 3 baterie i skład amunicji.

Na str. 3
Korespondencja własna
z Korei
red. L. Prackiego

ny, przejechały przez izby szpitalne, miażdżąc kilkudziesięciu jeńców. Za czołgami wdarła się do obozu piechota.

Krwawa rozprawa w obozie Nr 76 trwała około 2 godzin. Wzięło w niej udział nie mniej niż 6.000 żołnierzy amerykańskich. Oprócz czołgów, miotaczy ognia, karabinów maszynowych i granatów, żołdactwo Boatnera posługiwało się przeciwko jeńcom także substancjami trującymi. PRZESZŁO 200 JEŃCÓW KOREAŃSKICH I CHIŃSKICH ZOSTAŁO ZABITYCH I RANNYCH.

Tegoż dnia wieczorem — stwierdza Tkaczenko — przeszło 1.000 jeńców wojennych zostało wywiezionych o krakowymi samochodami ciężarowymi na brzeg zatoki Jeńców częściowo rozstrzelano, częściowo załadowano na okręty amerykańskie, zaopatrzone w komory gazowe i bakteriologiczne.

Kat i oprawca Boatner — podkreśla Tkaczenko — wysługując się swym rozkazodawcom i inspiratorom, usiłuje krwią i żelazem zabić bohaterską postawę jeńców wojennych na Kożedo.

W okresie od 3 do 11 bm. dokonano krwawych masakr w obozach 77, 78, 76 i w innych. Ofiarą tych bestialstw padło przeszło 6.000 jeńców wojennych. Tkaczenko stwierdza w zakończeniu, że mimo niesłychanych bestialstw katów amerykańskich, mimo krwawego terrory

ny, przejechały przez izby szpitalne, miażdżąc kilkudziesięciu jeńców. Za czołgami wdarła się do obozu piechota.

Krwawa rozprawa w obozie Nr 76 trwała około 2 godzin. Wzięło w niej udział nie mniej niż 6.000 żołnierzy amerykańskich. Oprócz czołgów, miotaczy ognia, karabinów maszynowych i granatów, żołdactwo Boatnera posługiwało się przeciwko jeńcom także substancjami trującymi. PRZESZŁO 200 JEŃCÓW KOREAŃSKICH I CHIŃSKICH ZOSTAŁO ZABITYCH I RANNYCH.

Tegoż dnia wieczorem — stwierdza Tkaczenko — przeszło 1.000 jeńców wojennych zostało wywiezionych o krakowymi samochodami ciężarowymi na brzeg zatoki Jeńców częściowo rozstrzelano, częściowo załadowano na okręty amerykańskie, zaopatrzone w komory gazowe i bakteriologiczne.

Kat i oprawca Boatner — podkreśla Tkaczenko — wysługując się swym rozkazodawcom i inspiratorom, usiłuje krwią i żelazem zabić bohaterską postawę jeńców wojennych na Kożedo.

W okresie od 3 do 11 bm. dokonano krwawych masakr w obozach 77, 78, 76 i w innych. Ofiarą tych bestialstw padło przeszło 6.000 jeńców wojennych. Tkaczenko stwierdza w zakończeniu, że mimo niesłychanych bestialstw katów amerykańskich, mimo krwawego terrory

ny, przejechały przez izby szpitalne, miażdżąc kilkudziesięciu jeńców. Za czołgami wdarła się do obozu piechota.

Krwawa rozprawa w obozie Nr 76 trwała około 2 godzin. Wzięło w niej udział nie mniej niż 6.000 żołnierzy amerykańskich. Oprócz czołgów, miotaczy ognia, karabinów maszynowych i granatów, żołdactwo Boatnera posługiwało się przeciwko jeńcom także substancjami trującymi. PRZESZŁO 200 JEŃCÓW KOREAŃSKICH I CHIŃSKICH ZOSTAŁO ZABITYCH I RANNYCH.

Tegoż dnia wieczorem — stwierdza Tkaczenko — przeszło 1.000 jeńców wojennych zostało wywiezionych o krakowymi samochodami ciężarowymi na brzeg zatoki Jeńców częściowo rozstrzelano, częściowo załadowano na okręty amerykańskie, zaopatrzone w komory gazowe i bakteriologiczne.

Kat i oprawca Boatner — podkreśla Tkaczenko — wysługując się swym rozkazodawcom i inspiratorom, usiłuje krwią i żelazem zabić bohaterską postawę jeńców wojennych na Kożedo.

W okresie od 3 do 11 bm. dokonano krwawych masakr w obozach 77, 78, 76 i w innych. Ofiarą tych bestialstw padło przeszło 6.000 jeńców wojennych. Tkaczenko stwierdza w zakończeniu, że mimo niesłychanych bestialstw katów amerykańskich, mimo krwawego terrory

ny, przejechały przez izby szpitalne, miażdżąc kilkudziesięciu jeńców. Za czołgami wdarła się do obozu piechota.

Krwawa rozprawa w obozie Nr 76 trwała około 2 godzin. Wzięło w niej udział nie mniej niż 6.000 żołnierzy amerykańskich. Oprócz czołgów, miotaczy ognia, karabinów maszynowych i granatów, żołdactwo Boatnera posługiwało się przeciwko jeńcom także substancjami trującymi. PRZESZŁO 200 JEŃCÓW KOREAŃSKICH I CHIŃSKICH ZOSTAŁO ZABITYCH I RANNYCH.

Tegoż dnia wieczorem — stwierdza Tkaczenko — przeszło 1.000 jeńców wojennych zostało wywiezionych o krakowymi samochodami ciężarowymi na brzeg zatoki Jeńców częściowo rozstrzelano, częściowo załadowano na okręty amerykańskie, zaopatrzone w komory gazowe i bakteriologiczne.

Kat i oprawca Boatner — podkreśla Tkaczenko — wysługując się swym rozkazodawcom i inspiratorom, usiłuje krwią i żelazem zabić bohaterską postawę jeńców wojennych na Kożedo.

W okresie od 3 do 11 bm. dokonano krwawych masakr w obozach 77, 78, 76 i w innych. Ofiarą tych bestialstw padło przeszło 6.000 jeńców wojennych. Tkaczenko stwierdza w zakończeniu, że mimo niesłychanych bestialstw katów amerykańskich, mimo krwawego terrory

ny, przejechały przez izby szpitalne, miażdżąc kilkudziesięciu jeńców. Za czołgami wdarła się do obozu piechota.

Krwawa rozprawa w obozie Nr 76 trwała około 2 godzin. Wzięło w niej udział nie mniej niż 6.000 żołnierzy amerykańskich. Oprócz czołgów, miotaczy ognia, karabinów maszynowych i granatów, żołdactwo Boatnera posługiwało się przeciwko jeńcom także substancjami trującymi. PRZESZŁO 200 JEŃCÓW KOREAŃSKICH I CHIŃSKICH ZOSTAŁO ZABITYCH I RANNYCH.

Tegoż dnia wieczorem — stwierdza Tkaczenko — przeszło 1.000 jeńców wojennych zostało wywiezionych o krakowymi samochodami ciężarowymi na brzeg zatoki Jeńców częściowo rozstrzelano, częściowo załadowano na okręty amerykańskie, zaopatrzone w komory gazowe i bakteriologiczne.

Kat i oprawca Boatner — podkreśla Tkaczenko — wysługując się swym rozkazodawcom i inspiratorom, usiłuje krwią i żelazem zabić bohaterską postawę jeńców wojennych na Kożedo.

W okresie od 3 do 11 bm. dokonano krwawych masakr w obozach 77, 78, 76 i w innych. Ofiarą tych bestialstw padło przeszło 6.000 jeńców wojennych. Tkaczenko stwierdza w zakończeniu, że mimo niesłychanych bestialstw katów amerykańskich, mimo krwawego terrory

ny, przejechały przez izby szpitalne, miażdżąc kilkudziesięciu jeńców. Za czołgami wdarła się do obozu piechota.

Krwawa rozprawa w obozie Nr 76 trwała około 2 godzin. Wzięło w niej udział nie mniej niż 6.000 żołnierzy amerykańskich. Oprócz czołgów, miotaczy ognia, karabinów maszynowych i granatów, żołdactwo Boatnera posługiwało się przeciwko jeńcom także substancjami trującymi. PRZESZŁO 200 JEŃCÓW KOREAŃSKICH I CHIŃSKICH ZOSTAŁO ZABITYCH I RANNYCH.

Tegoż dnia wieczorem — stwierdza Tkaczenko — przeszło 1.000 jeńców wojennych zostało wywiezionych o krakowymi samochodami ciężarowymi na brzeg zatoki Jeńców częściowo rozstrzelano, częściowo załadowano na okręty amerykańskie, zaopatrzone w komory gazowe i bakteriologiczne.

Kat i oprawca Boatner — podkreśla Tkaczenko — wysługując się swym rozkazodawcom i inspiratorom, usiłuje krwią i żelazem zabić bohaterską postawę jeńców wojennych na Kożedo.

W okresie od 3 do 11 bm. dokonano krwawych masakr w obozach 77, 78, 76 i w innych. Ofiarą tych bestialstw padło przeszło 6.000 jeńców wojennych. Tkaczenko stwierdza w zakończeniu, że mimo niesłychanych bestialstw katów amerykańskich, mimo krwawego terrory

ny, przejechały przez izby szpitalne, miażdżąc kilkudziesięciu jeńców. Za czołgami wdarła się do obozu piechota.

Krwawa rozprawa w obozie Nr 76 trwała około 2 godzin. Wzięło w niej udział nie mniej niż 6.000 żołnierzy amerykańskich. Oprócz czołgów, miotaczy ognia, karabinów maszynowych i granatów, żołdactwo Boatnera posługiwało się przeciwko jeńcom także substancjami trującymi. PRZESZŁO 200 JEŃCÓW KOREAŃSKICH I CHIŃSKICH ZOSTAŁO ZABITYCH I RANNYCH.

Tegoż dnia wieczorem — stwierdza Tkaczenko — przeszło 1.000 jeńców wojennych zostało wywiezionych o krakowymi samochodami ciężarowymi na brzeg zatoki Jeńców częściowo rozstrzelano, częściowo załadowano na okręty amerykańskie, zaopatrzone w komory gazowe i bakteriologiczne.

Kat i oprawca Boatner — podkreśla Tkaczenko — wysługując się swym rozkazodawcom i inspiratorom, usiłuje krwią i żelazem zabić bohaterską postawę jeńców wojennych na Kożedo.

W okresie od 3 do 11 bm. dokonano krwawych masakr w obozach 77, 78, 76 i w innych. Ofiarą tych bestialstw padło przeszło 6.000 jeńców wojennych. Tkaczenko stwierdza w zakończeniu, że mimo niesłychanych bestialstw katów amerykańskich, mimo krwawego terrory

ny, przejechały przez izby szpitalne, miażdżąc kilkudziesięciu jeńców. Za czołgami wdarła się do obozu piechota.

Krwawa rozprawa w obozie Nr 76 trwała około 2 godzin. Wzięło w niej udział nie mniej niż 6.000 żołnierzy amerykańskich. Oprócz czołgów, miotaczy ognia, karabinów maszynowych i granatów, żołdactwo Boatnera posługiwało się przeciwko jeńcom także substancjami trującymi. PRZESZŁO 200 JEŃCÓW KOREAŃSKICH I CHIŃSKICH ZOSTAŁO ZABITYCH I RANNYCH.

Tegoż dnia wieczorem — stwierdza Tkaczenko — przeszło 1.000 jeńców wojennych zostało wywiezionych o krakowymi samochodami ciężarowymi na brzeg zatoki Jeńców częściowo rozstrzelano, częściowo załadowano na okręty amerykańskie, zaopatrzone w komory gazowe i bakteriologiczne.

Kat i oprawca Boatner — podkreśla Tkaczenko — wysługując się swym rozkazodawcom i inspiratorom, usiłuje krwią i żelazem zabić bohaterską postawę jeńców wojennych na Kożedo.

W okresie od 3 do 11 bm. dokonano krwawych masakr w obozach 77, 78, 76 i w innych. Ofiarą tych bestialstw padło przeszło 6.000 jeńców wojennych. Tkaczenko stwierdza w zakończeniu, że mimo niesłychanych bestialstw katów amerykańskich, mimo krwawego terrory

ny, przejechały przez izby szpitalne, miażdżąc kilkudziesięciu jeńców. Za czołgami wdarła się do obozu piechota.

Krwawa rozprawa w obozie Nr 76 trwała około 2 godzin. Wzięło w niej udział nie mniej niż 6.000 żołnierzy amerykańskich. Oprócz czołgów, miotaczy ognia, karabinów maszynowych i granatów, żołdactwo Boatnera posługiwało się przeciwko jeńcom także substancjami trującymi. PRZESZŁO 200 JEŃCÓW KOREAŃSKICH I CHIŃSKICH ZOSTAŁO ZABITYCH I RANNYCH.

Tegoż dnia wieczorem — stwierdza Tkaczenko — przeszło 1.000 jeńców wojennych zostało wywiezionych o krakowymi samochodami ciężarowymi na brzeg zatoki Jeńców częściowo rozstrzelano, częściowo załadowano na okręty amerykańskie, zaopatrzone w komory gazowe i bakteriologiczne.

Kat i oprawca Boatner — podkreśla Tkaczenko — wysługując się swym rozkazodawcom i inspiratorom, usiłuje krwią i żelazem zabić bohaterską postawę jeńców wojennych na Kożedo.

W okresie od 3 do 11 bm. dokonano krwawych masakr w obozach 77, 78, 76 i w innych. Ofiarą tych bestialstw padło przeszło 6.000 jeńców wojennych. Tkaczenko stwierdza w zakończeniu, że mimo niesłychanych bestialstw katów amerykańskich, mimo krwawego terrory

ny, przejechały przez izby szpitalne, miażdżąc kilkudziesięciu jeńców. Za czołgami wdarła się do obozu piechota.

Krwawa rozprawa w obozie Nr 76 trwała około 2 godzin. Wzięło w niej udział nie mniej niż 6.000 żołnierzy amerykańskich. Oprócz czołgów, miotaczy ognia, karabinów maszynowych i granatów, żołdactwo Boatnera posługiwało się przeciwko jeńcom także substancjami trującymi. PRZESZŁO 200 JEŃCÓW KOREAŃSKICH I CHIŃSKICH ZOSTAŁO ZABITYCH I RANNYCH.

Tegoż dnia wieczorem — stwierdza Tkaczenko — przeszło 1.000 jeńców wojennych zostało wywiezionych o krakowymi samochodami ciężarowymi na brzeg zatoki Jeńców częściowo rozstrzelano, częściowo załadowano na okręty amerykańskie, zaopatrzone w komory gazowe i bakteriologiczne.

Kat i oprawca Boatner — podkreśla Tkaczenko — wysługując się swym rozkazodawcom i inspiratorom, usiłuje krwią i żelazem zabić bohaterską postawę jeńców wojennych na Kożedo.

W okresie od 3 do 11 bm. dokonano krwawych masakr w obozach 77, 78, 76 i w innych. Ofiarą tych bestialstw padło przeszło 6.000 jeńców wojennych. Tkaczenko stwierdza w zakończeniu, że mimo niesłychanych bestialstw katów amerykańskich, mimo krwawego terrory

ny, przejechały przez izby szpitalne, miażdżąc kilkudziesięciu jeńców. Za czołgami wdarła się do obozu piechota.

Krwawa rozprawa w obozie Nr 76 trwała około 2 godzin. Wzięło w niej udział nie mniej niż 6.000 żołnierzy amerykańskich. Oprócz czołgów, miotaczy ognia, karabinów maszynowych i granatów, żołdactwo Boatnera posługiwało się przeciwko jeńcom także substancjami trującymi. PRZESZŁO 200 JEŃCÓW KOREAŃSKICH I CHIŃSKICH ZOSTAŁO ZABITYCH I RANNYCH.

Tegoż dnia wieczorem — stwierdza Tkaczenko — przeszło 1.000 jeńców wojennych zostało wywiezionych o krakowymi samochodami ciężarowymi na brzeg zatoki Jeńców częściowo rozstrzelano, częściowo załadowano na okręty amerykańskie, zaopatrzone w komory gazowe i bakteriologiczne.

Kat i oprawca Boatner — podkreśla Tkaczenko — wysługując się swym rozkazodawcom i inspiratorom, usiłuje krwią i żelazem zabić bohaterską postawę jeńców wojennych na Kożedo.

W okresie od 3 do 11 bm. dokonano krwawych masakr w obozach 77, 78, 76 i w innych. Ofiarą tych bestialstw padło przeszło 6.000 jeńców wojennych. Tkaczenko stwierdza w zakończeniu, że mimo niesłychanych bestialstw katów amerykańskich, mimo krwawego terrory

ny, przejechały przez izby szpitalne, miażdżąc kilkudziesięciu jeńców. Za czołgami wdarła się do obozu piechota.

Krwawa rozprawa w obozie Nr 76 trwała około 2 godzin. Wzięło w niej udział nie mniej niż 6.000 żołnierzy amerykańskich. Oprócz czołgów, miotaczy ognia, karabinów maszynowych i granatów, żołdactwo Boatnera posługiwało się przeciwko jeńcom także substancjami trującymi. PRZESZŁO 200 JEŃCÓW KOREAŃSKICH I CHIŃSKICH ZOSTAŁO ZABITYCH I RANNYCH.

Tegoż dnia wieczorem — stwierdza Tkaczenko — przeszło 1.000 jeńców wojennych zostało wywiezionych o krakowymi samochodami ciężarowymi na brzeg zatoki Jeńców częściowo rozstrzelano, częściowo załadowano na okręty amerykańskie, zaopatrzone w komory gazowe i bakteriologiczne.

Kat i oprawca Boatner — podkreśla Tkaczenko — wysługując się swym rozkazodawcom i inspiratorom, usiłuje krwią i żelazem zabić bohaterską postawę jeńców wojennych na Kożedo.

W okresie od 3 do 11 bm. dokonano krwawych masakr w obozach 77, 78, 76 i w innych. Ofiarą tych bestialstw padło przeszło 6.000 jeńców wojennych. Tkaczenko stwierdza w zakończeniu, że mimo niesłychanych bestialstw katów amerykańskich, mimo krwawego terrory

ny, przejechały przez izby szpitalne, miażdżąc kilkudziesięciu jeńców. Za czołgami wdarła się do obozu piechota.

Krwawa rozprawa w obozie Nr 76 trwała około 2 godzin. Wzięło w niej udział nie mniej niż 6.000 żołnierzy amerykańskich. Oprócz czołgów, miotaczy ognia, karabinów maszynowych i granatów, żołdactwo Boatnera posługiwało się przeciwko jeńcom także substancjami trującymi. PRZESZŁO 200 JEŃCÓW KOREAŃSKICH I CHIŃSKICH ZOSTAŁO ZABITYCH I RANNYCH.

Tegoż dnia wieczorem — stwierdza Tkaczenko — przeszło 1.000 jeńców wojennych zostało wywiezionych o krakowymi samochodami ciężarowymi na brzeg zatoki Jeńców częściowo rozstrzelano, częściowo załadowano na okręty amerykańskie, zaopatrzone w komory gazowe i bakteriologiczne.

Kat i oprawca Boatner — podkreśla Tkaczenko — wysługując się swym rozkazodawcom i inspiratorom, usiłuje krwią i żelazem zabić bohaterską postawę jeńców wojennych na Kożedo.

W okresie od 3 do 11 bm. dokonano krwawych masakr w obozach 77, 78, 76 i w innych. Ofiarą tych bestialstw padło przeszło 6.000 jeńców wojennych. Tkaczenko stwierdza w zakończeniu, że mimo niesłychanych bestialstw katów amerykańskich, mimo krwawego terrory

ny, przejechały przez izby szpitalne, miażdżąc kilkudziesięciu jeńców. Za czołgami wdarła się do obozu piechota.

Krwawa rozprawa w obozie Nr 76 trwała około 2 godzin. Wzięło w niej udział nie mniej niż 6.000 żołnierzy amerykańskich. Oprócz czołgów, miotaczy ognia, karabinów maszynowych i granatów, żołdactwo Boatnera posługiwało się przeciwko jeńcom także substancjami trującymi. PRZESZŁO 200 JEŃCÓW KOREAŃSKICH I CHIŃSKICH ZOSTAŁO ZABITYCH I RANNYCH.

Tegoż dnia wieczorem — stwierdza Tkaczenko — przeszło 1.000 jeńców wojennych zostało wywiezionych o krakowymi samochodami ciężarowymi na brzeg zatoki Jeńców częściowo rozstrzelano, częściowo załadowano na okręty amerykańskie, zaopatrzone w komory gazowe i bakteriologiczne.

Kat i oprawca Boatner — podkreśla Tkaczenko — wysługując się swym rozkazodawcom i inspiratorom, usiłuje krwią i żelazem zabić bohaterską postawę jeńców wojennych na Kożedo.

W okresie od 3 do 11 bm. dokonano krwawych masakr w obozach 77, 78, 76 i w innych. Ofiarą tych bestialstw padło przeszło 6.000 jeńców wojennych. Tkaczenko stwierdza w zakończeniu, że mimo niesłychanych bestialstw katów amerykańskich, mimo krwawego terrory

ny, przejechały przez izby szpitalne, miażdżąc kilkudziesięciu jeńców. Za czołgami wdarła się do obozu piechota.

Krwawa rozprawa w obozie Nr 76 trwała około 2 godzin. Wzięło w niej udział nie mniej niż 6.000 żołnierzy amerykańskich. Oprócz czołgów, miotaczy ognia, karabinów maszynowych i granatów, żołdactwo Boatnera posługiwało się przeciwko jeńcom także substancjami trującymi. PRZESZŁO 200 JEŃCÓW KOREAŃSKICH I CHIŃSKICH ZOSTAŁO ZABITYCH I RANNYCH.

Tegoż dnia wieczorem — stwierdza Tkaczenko — przeszło 1.000 jeńców wojennych zostało wywiezionych o krakowymi samochodami ciężarowymi na brzeg zatoki Jeńców częściowo rozstrzelano, częściowo załadowano na okręty amerykańskie, zaopatrzone w komory gazowe i bakteriologiczne.

Kat i oprawca Boatner — podkreśla Tkaczenko — wysługując się swym rozkazodawcom i inspiratorom, usiłuje krwią i żelazem zabić bohaterską postawę jeńców wojennych na Kożedo.

W okresie od 3 do 11 bm. dokonano krwawych masakr w obozach 77, 78, 76 i w innych. Ofiarą tych bestialstw padło przeszło 6.000 jeńców wojennych. Tkaczenko stwierdza w zakończeniu, że mimo niesłychanych bestialstw katów amerykańskich, mimo krwawego terrory

ny, przejechały przez izby szpitalne, miażdżąc kilkudziesięciu jeńców. Za czołgami wdarła się do obozu piechota.

Krwawa rozprawa w obozie Nr 76 trwała około 2 godzin. Wzięło w niej udział nie mniej niż 6.000 żołnierzy amerykańskich. Oprócz czołgów, miotaczy ognia, karabinów maszynowych i granatów, żołdactwo Boatnera posługiwało się przeciwko jeńcom także substancjami trującymi. PRZESZŁO 200 JEŃCÓW KOREAŃSKICH I CHIŃSKICH ZOSTAŁO ZABITYCH I RANNYCH.

Tegoż dnia wieczorem — stwierdza Tkaczenko — przeszło 1.000 jeńców wojennych zostało wywiezionych o krakowymi samochodami ciężarowymi na brzeg zatoki Jeńców częściowo rozstrzelano, częściowo załadowano na okręty amerykańskie, zaopatrzone w komory gazowe i bakteriologiczne.

Kat i oprawca Boatner — podkreśla Tkaczenko — wysługując się swym rozkazodawcom i inspiratorom, usiłuje krwią i żelazem zabić bohaterską postawę jeńców wojennych na Kożedo.

W okresie od 3 do 11 bm. dokonano krwawych masakr w obozach 77, 78, 76 i w innych. Ofiarą tych bestialstw padło przeszło 6.000 jeńców wojennych. Tkaczenko stwierdza w zakończeniu, że mimo niesłychanych bestialstw katów amerykańskich, mimo krwawego terrory

ny, przejechały przez izby szpitalne, miażdżąc kilkudziesięciu jeńców. Za czołgami wdarła się do obozu piechota.

Krwawa rozprawa w obozie Nr 76 trwała około 2 godzin. Wzięło w niej udział nie mniej niż 6.000 żołnierzy amerykańskich. Oprócz czołgów, miotaczy ognia, karabinów maszynowych i granatów, żołdactwo Boatnera posługiwało się przeciwko jeńcom także substancjami trującymi. PRZESZŁO 200 JEŃCÓW KOREAŃSKICH I CHIŃSKICH ZOSTAŁO ZABITYCH I RANNYCH.

Tegoż dnia wieczorem — stwierdza Tkaczenko — przeszło 1.000 jeńców wojennych zostało wywiezionych o krakowymi samochodami ciężarowymi na brzeg zatoki Jeńców częściowo rozstrzelano, częściowo załadowano na okręty amerykańskie, zaopatrzone w komory gazowe i bakteriologiczne.

Kat i oprawca Boatner — podkreśla Tkaczenko — wysługując się swym rozkazodawcom i inspiratorom, usiłuje krwią i żelazem zabić bohaterską postawę jeńców wojennych na Kożedo.

W okresie od 3 do 11 bm. dokonano krwawych masakr w obozach 77, 78, 76 i w innych. Ofiarą tych bestialstw padło przeszło 6.000 jeńców wojennych. Tkaczenko stwierdza w zakończeniu, że mimo niesłychanych bestialstw katów amerykańskich, mimo krwawego terrory

ny, przejechały przez izby szpitalne, miażdżąc kilkudziesięciu jeńców. Za czołgami wdarła się do obozu piechota.

Krwawa rozprawa w obozie Nr 76 trwała około 2 godzin. Wzięło w niej udział nie mniej niż 6.000 żołnierzy amerykańskich. Oprócz czołgów, miotaczy ognia, karabinów maszynowych i granatów, żołdactwo Boatnera posługiwało się przeciwko jeńcom także substancjami trującymi. PRZESZŁO 200 JEŃCÓW KOREA



W MOSKWE. Już wkrótce uruchomiona zostanie druga, a nieco później trzecia turbina wodna elektrowni cynińskiej. Elektrownia ta o mocy 160 tys. kW dostarczać będzie obwodowi rostowskiemu oraz kopalniom Zagł. Donieckiej 800 milionów kWh energii elektrycznej rocznie.

W BUKARZESZCIE. W Bukareszcie podpisano umowę o długoterminowej współpracy gospodarczej między Rumunią a Węgarami. W myśl umowy powołano rumuńską węgierską towarzystwo chemiczne, którego zadaniem będzie zbudowanie w Rumunii wielkiego kombinatu gazu o chemicznego. Rurowciągiem gazowym gaz naturalny z Rumunii przekazywany będzie również zakładom chemicznym na terytorium węgierskim.

W WIEDNIU. W Wiedniu odbyła się konferencja obronowa pokoku, w której wzięło udział ponad 60 delegatów. Referent, przewodniczący Austriackiej Rady Obronowej Pokoju — ksiądz Koek, oświadczył m. in.: Nie będziemy przysłać się spójne z radą, podjętą przez wojennych, w naszym kraju. Jeszcze nie jesteśmy gotowi, aby sławie opór tym, którzy usiłują wciągnąć nasz kraj i cały świat w nową straszliwą wojnę.

W TUNISIE. Policja otoczyła lokal tuniskiej wsiadki, a nieco później trzecia turbina wodna elektrowni cynińskiej. Elektrownia ta o mocy 160 tys. kW dostarczać będzie obwodowi rostowskiemu oraz kopalniom Zagł. Donieckiej 800 milionów kWh energii elektrycznej rocznie.

W WASHINGTON. Sekretarz Stanu USA Acheson odcisnął do Londynu, gdzie odbędzie narada z Edenem i Schumanem, następnie zaś uda się do Berlina zach.

W NOWYM JORKU. Organizacja p. n. „Amerykańskie Stow. Krzewienia Idealizmu Wolności”, przysłała tegoroczną nagrodę „Auray” — odbywającego do Indochin.

W BRUKSLE. W kopalni „Emmanuel” w pobliżu La Louviere w wyniku zalania się chłodnic 4 górników poniosło śmierć, a 5 zostało rannych.

W PARYŻU. 12 bm. doktry Oranu odmówił wydawania statków do sprzętu wojennemu, 19 bm. odmówił załadunku broni na statek „Diebel Aures”, a 18 i 19 bm. odmówił pracy na pokładzie statku „Auray” — odbywającego do Indochin.

W HANOI. W okręgach Binhtrinh i Quangbinh w Wietnamie środkowym, w okresie od 1 kwietnia do 1 czerwca br. francuski korpus ekspedycyjny stracił w walkach, rannych i wziętych do niewoli przeszło 3100 żołnierzy i oficerów.

W RYMIE. Zwłoki „nieznanego węgla obozów koncentracyjnych” pochowano 22 bm. na Głównym Cmentarzu w Rzymie. W ten sposób uczczono pamięć 80 tys. deportowanych Włochów, którzy zginęli w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

160 tys. pracowników korzysta z ogródków działkowych
Z pracowniczych ogródków działkowych — łącznie z powstałymi w latach poprzednich — korzysta ok. 160 tys. pracowników, tj. blisko 20 tys. więcej niż w r. ub.

W woj. katowickim dzięki posadce ok. 60 tys. pracowników różnych gałęzi przemysłu.

W Warszawie przybyło 19,6 ha ogródków działkowych stałych oraz 21,5 ha tzw. czasowych.

Nowa prowokacja USA wobec NRD

Incydent na stacji pogranicznej — pogwałcenie strefy powietrznej

BERLIN (PAP). 19 bm. ok. godz. 20 z przejeżdżającego przez stację Babelsberg wojskowego pociągu amerykańskiego ostrzelano funkcjonariuszy policji ludowej i dyżurnego ruchu.

Jeszcze jedna ofiara amerykańskiej »sprawiedliwości«

NOWY JORK (PAP). Dziennik „Daily Worker” donosi, że Murzyn Haywood Patterson, autor książki pt. „Chłopiec z Scottsborough”, przebywający obecnie w więzieniu w Jackson wskutek ciężkiej choroby jest bliski śmierci.

Patterson był jednym z 9-ciu niewinnych, młodych Murzynów, których w 1931 r. skazano na karę śmierci za rzekome zgwałcenie białej kobiety. Życie tych młodych ludzi zostało uratowane tylko dzięki protestom międzynarodowej opinii publicznej. W r. 1950 Patterson stanął ponownie przed sądem, który skazał go na 15 lat więzienia za rzekome zamordowanie człowieka.

Powtarzają to od roku 1947. A w roku 1932 Francuzi, najmniej przychylni Zw. Radzieckiemu, zaczynała mówić, że rzekoma „groźba rosyjska”, którą kapitaliści usiłują straszyć naiwnych, przypomina ową strzelbę imć pana Gera i „Tartarin de Tarascon” Alfonsa Daudeta: nabija się ją stale, ale nigdy jakoś nie strzela.

Tak, metoda bluffu założeń zawodzi. W kwietniu w Departamencie Vosges (Wogezy) wydarzył się burzliwym rządów francuskiemu nieprzyjemny wypadek: miano tam wybierać następcę na miejsce owego fałszywego pana M. Ducreux, byłego deputowanego, który zginął w wypadku i przy którego zwłokach wykryto dokumenty dowodzące, że ów „szlachetny” deputowany był kolaborantem, oskarżonym o zdradę w r. 1946.

Znak czasu: dawni kolaboranci chronią się w Pałacu Burbońskim, tam się ujął młodziemian — słowo „Bismarck”

JEAN GUILLEMOT

Korespondent „Humanité” w Warszawie

Wyniki, których nie oczekiwali pp. Pinay — Ridgway

(Artykuł napisany specjalnie dla »Zycia«)

Był czas, gdy piękny świat kapitalistyczny, który przygotowuje pełną parą wojnę przeciwko Zw. Radzieckiemu, twierdził, że Truman, Acheson, Plevon, Moch, Pinay — to np. aniołki, które niosą ludzkości gałązki oliwki. Wojna grozi, ale jakoby ze strony ZSRR — głosili panowie ci chorem.

Powtarzają to od roku 1947. A w roku 1932 Francuzi, najmniej przychylni Zw. Radzieckiemu, zaczynała mówić, że rzekoma „groźba rosyjska”, którą kapitaliści usiłują straszyć naiwnych, przypomina ową strzelbę imć pana Gera i „Tartarin de Tarascon” Alfonsa Daudeta: nabija się ją stale, ale nigdy jakoś nie strzela.

Tak, metoda bluffu założeń zawodzi. W kwietniu w Departamencie Vosges (Wogezy) wydarzył się burzliwym rządów francuskiemu nieprzyjemny wypadek: miano tam wybierać następcę na miejsce owego fałszywego pana M. Ducreux, byłego deputowanego, który zginął w wypadku i przy którego zwłokach wykryto dokumenty dowodzące, że ów „szlachetny” deputowany był kolaborantem, oskarżonym o zdradę w r. 1946.

Znak czasu: dawni kolaboranci chronią się w Pałacu Burbońskim, tam się ujął młodziemian — słowo „Bismarck”

Wyniki, których nie oczekiwali pp. Pinay — Ridgway

Był czas, gdy piękny świat kapitalistyczny, który przygotowuje pełną parą wojnę przeciwko Zw. Radzieckiemu, twierdził, że Truman, Acheson, Plevon, Moch, Pinay — to np. aniołki, które niosą ludzkości gałązki oliwki. Wojna grozi, ale jakoby ze strony ZSRR — głosili panowie ci chorem.

Powtarzają to od roku 1947. A w roku 1932 Francuzi, najmniej przychylni Zw. Radzieckiemu, zaczynała mówić, że rzekoma „groźba rosyjska”, którą kapitaliści usiłują straszyć naiwnych, przypomina ową strzelbę imć pana Gera i „Tartarin de Tarascon” Alfonsa Daudeta: nabija się ją stale, ale nigdy jakoś nie strzela.

Tak, metoda bluffu założeń zawodzi. W kwietniu w Departamencie Vosges (Wogezy) wydarzył się burzliwym rządów francuskiemu nieprzyjemny wypadek: miano tam wybierać następcę na miejsce owego fałszywego pana M. Ducreux, byłego deputowanego, który zginął w wypadku i przy którego zwłokach wykryto dokumenty dowodzące, że ów „szlachetny” deputowany był kolaborantem, oskarżonym o zdradę w r. 1946.

Znak czasu: dawni kolaboranci chronią się w Pałacu Burbońskim, tam się ujął młodziemian — słowo „Bismarck”

NARÓD NIEMIECKI POWINIEN UDAREMNIAĆ NA ZAWSZE plany monopolistów USA i ich popleczników z Bonn Premier NRD Grotewohl w 11 rocznicę napadci hitlerowskiej na ZSRR

BERLIN (PAP). W związku z XI rocznicą napadci hitlerowskiej na Zw. Radziecki, na łamach niemieckiej prasy demokratycznej ukazał się artykuł premiera NRD Grotewohla. W artykule czytamy m. in.:

— Minęło 11 lat od dnia zdradzieckiej napadci Niemiec hitlerowskich na socjalistyczny Związek Radziecki. W Wielkiej Wojnie Narodowej narod radziecki, za cenę niesłychanych ofiar, wyzwolił swą ojczyznę od interwencji faszystowskich, rozgromił hitlerowską maszynę wojenną i uwolnił narody europejskie, a tym samym naród niemiecki z kajdan faszystów.

System imperializmu światowego doznał ciężkiej porażki. Świadectwem swojej słabości pcha imperialistów do coraz bardziej ryzykownych awantur wojennych.

Omawiając przygotowania monopolistów amerykańskich do nowej wojny światowej, premier Grotewohl stwierdza, że główną uwagę zwrócił oni na Niemcy: spowodowali rozbiście Niemiec i pogwałcili układ poczdamski, który gwarantuje narodowi niemieckiemu jedność narodową, chcą wciągnąć naród niemiecki do wojny przeciwko Zw. Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

W tej niebezpiecznej dla Niemiec sytuacji na niemiecką klasę robotniczą spada szczególnie wielka odpowiedzialność. Jej zadaniem jest objęcie kierownictwa nad walką narodu niemieckiego o swoje prawa i ustanowienie trwałego sojuszu wszystkich ludzi pracy. Rozbiłajki rząd Adenauera chwyci się. Należy obalić go, aby utworzyć drogę do pokojowego zjednoczenia Niemiec i do ich pokojowej przyszłości.

Premier Grotewohl podkreśla następnie, że traktat pokojowy, zawarty w myśli propozycji radzieckich, otworzyłby wspaniałe perspektywy przed narodem niemieckim.

Naród niemiecki — pisze premier Grotewohl — powinien udaremniać na zawsze plany monopolistów amerykańskich oraz ich popleczników z Bonn. Naród niemiecki wraz ze swą młodzieżą nie chce, aby wciągnięto go do imperialistycznych planów wojennych. Wymagający się z każdym dniem ogólnonarodowy ruch oporu jest słuszną odpowiedzią narodu na politykę naszych wrogów, opiera się bowiem na elementarnym prawie narodu niemieckiego do jedności i pokoju.

Rząd NRD uczyni wszystko, aby poprzeć tę walkę i zapewnić jej

znajdujących się na peronie. Stacja Babelsberg znajduje się na terytorium NRD

W związku z tym wypadkiem, z-cza szefa sztabu grupy radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech gen. Trusow wystosował pismo do z-cy szefa sztabu amerykańskich wojsk okupacyjnych, żądając przeprowadzenia śledztwa oraz surowego ukarania winnych.

Również 19 b. m. o godz. 5 samolot amerykański naruszył w pobliżu Hasentahl linie demarkacyjne i skierował się w głąb terytorium NRD, przelatując nad miastami Ilmenau, Ordruf, Eisenach, Heiligenstadt i Teistungen. Tego dnia ok. godz. 10 samolot amerykański dwukrotnie dokonał przelotu nad wybrzeżem NRD w rejonie Heiligenstadt.

W związku z tym gen. Trusow wystosował list do z-cy szefa sztabu amerykańskich wojsk okupacyjnych, żądając by władze amerykańskie podjęły odpowiednie kroki, celem położenia kresu nielegalnym przelotom samolotów amerykańskich nad terytorium NRD.

W nadchodzącym roku szkolnym kształcić się będzie w radzieckich wyższych uczelniach 1.416.000 osób. W żadnym kraju kapitalistycznym młodzież nie ma tak wspaniałych warunków do nauki i zdobycia wiedzy, jak w ZSRR.

W przemyśle włókiennym na 14 dni przed terminem wykonała swe zadania załoga Pabianickich ZP.W.

W przemyśle odzieżowym o przedterminowym wykonaniu zadań półrocznych zameldowały załogi zakładów: ZPO im. Włókniarskiego w Łodzi, ZPO w Żarach, w Ożarkowie, Bydgoszczy i Wejherowie.

W 100 proc. wykonały także plan za I półrocze br. zakłady podległe Zarz. Remontu Maszyn Włókienniczych.

1.416 tys. studentów na wyższych uczelniach ZSRR

Liczba młodzieży uczęszczającej do szkół wyższych wzrasta w Zw. Radzieckim z każdym rokiem. W r. ub. w 887 wyższych uczelniach kształciło się 1.356 tys. studentów, tj. o 108 tys. osób więcej, niż w r. 1950. W r. ub. otwiera się szereg nowych wyższych uczelni.

W nadchodzącym roku szkolnym kształcić się będzie w radzieckich wyższych uczelniach 1.416.000 osób. W żadnym kraju kapitalistycznym młodzież nie ma tak wspaniałych warunków do nauki i zdobycia wiedzy, jak w ZSRR.

W przemyśle włókiennym na 14 dni przed terminem wykonała swe zadania załoga Pabianickich ZP.W.

W przemyśle odzieżowym o przedterminowym wykonaniu zadań półrocznych zameldowały załogi zakładów: ZPO im. Włókniarskiego w Łodzi, ZPO w Żarach, w Ożarkowie, Bydgoszczy i Wejherowie.

W 100 proc. wykonały także plan za I półrocze br. zakłady podległe Zarz. Remontu Maszyn Włókienniczych.

1.416 tys. studentów na wyższych uczelniach ZSRR

Liczba młodzieży uczęszczającej do szkół wyższych wzrasta w Zw. Radzieckim z każdym rokiem. W r. ub. w 887 wyższych uczelniach kształciło się 1.356 tys. studentów, tj. o 108 tys. osób więcej, niż w r. 1950. W r. ub. otwiera się szereg nowych wyższych uczelni.

W nadchodzącym roku szkolnym kształcić się będzie w radzieckich wyższych uczelniach 1.416.000 osób. W żadnym kraju kapitalistycznym młodzież nie ma tak wspaniałych warunków do nauki i zdobycia wiedzy, jak w ZSRR.

W przemyśle włókiennym na 14 dni przed terminem wykonała swe zadania załoga Pabianickich ZP.W.

W przemyśle odzieżowym o przedterminowym wykonaniu zadań półrocznych zameldowały załogi zakładów: ZPO im. Włókniarskiego w Łodzi, ZPO w Żarach, w Ożarkowie, Bydgoszczy i Wejherowie.

W 100 proc. wykonały także plan za I półrocze br. zakłady podległe Zarz. Remontu Maszyn Włókienniczych.

1.416 tys. studentów na wyższych uczelniach ZSRR

Liczba młodzieży uczęszczającej do szkół wyższych wzrasta w Zw. Radzieckim z każdym rokiem. W r. ub. w 887 wyższych uczelniach kształciło się 1.356 tys. studentów, tj. o 108 tys. osób więcej, niż w r. 1950. W r. ub. otwiera się szereg nowych wyższych uczelni.

W nadchodzącym roku szkolnym kształcić się będzie w radzieckich wyższych uczelniach 1.416.000 osób. W żadnym kraju kapitalistycznym młodzież nie ma tak wspaniałych warunków do nauki i zdobycia wiedzy, jak w ZSRR.

den Niemiec nie powinien już nigdy podnieść ręki na Związek Radziecki. Niemcy powinni żyć zawsze w nierozdzielnej przyjaźni ze Zw. Radzieckim, aby połowę kres przelewowi krwi w Europie i uniemożliwić ujarmienie krajów europejskich przez imperialistów świata.

Nie powtórzy się 22 czerwca 1941 r.

BERLIN (PAP). — W związku z 11 rocznicą hitlerowskiej napadci na Zw. Radziecki odbyły się na terenie NRD wiece i zebrań, na których ludność NRD złożyła uroczyste ślubowanie, że nie dopuści do powtórzenia się 22 czerwca 1941 r.

W muzeum poległych bohaterów Armii Radzieckiej w parku Trepotow w Berlinie złożyły wieńce delegacje Tow. Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej, załóg robotniczych berlińskich zakładów produkcyjnych, partii politycznych i organizacji masowych. Wieńce złożyła również bawiała w NRD delegacja robotników - socjaldemokratów z Niemiec zach.

Na wielkich wiecach i demonstracjach w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

den Niemiec nie powinien już nigdy podnieść ręki na Związek Radziecki. Niemcy powinni żyć zawsze w nierozdzielnej przyjaźni ze Zw. Radzieckim, aby połowę kres przelewowi krwi w Europie i uniemożliwić ujarmienie krajów europejskich przez imperialistów świata.

Nie powtórzy się 22 czerwca 1941 r.

BERLIN (PAP). — W związku z 11 rocznicą hitlerowskiej napadci na Zw. Radziecki odbyły się na terenie NRD wiece i zebrań, na których ludność NRD złożyła uroczyste ślubowanie, że nie dopuści do powtórzenia się 22 czerwca 1941 r.

W muzeum poległych bohaterów Armii Radzieckiej w parku Trepotow w Berlinie złożyły wieńce delegacje Tow. Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej, załóg robotniczych berlińskich zakładów produkcyjnych, partii politycznych i organizacji masowych. Wieńce złożyła również bawiała w NRD delegacja robotników - socjaldemokratów z Niemiec zach.

Na wielkich wiecach i demonstracjach w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Wielkie wiece i demonstracje w Poczdamie, Magdeburgu, Halle, Erfurcie, Wismarze, Schwerinie i innych miastach NRD, ludność manifestowała niezłomną wolę zacieśnienia przyjaźni z narodem Zw. Radzieckiego.

Red. L. Pracki telegrafuje z Phenianu

SIŁA UWIELOKROTNIONA W OGNIU

PHENIAN, 18 czerwca

Parę tygodni temu byłem w Phenianie na procesie 4 lisymmanowskich bandytów, którzy — w czasie przejściowej okupacji części terytorium północnej Korei przez wojska amerykańskie — na rozkaz i przy czynnej pomocy amerykańskich władz okupacyjnych brali udział w masowych mordach ludności cywilnej. Przewodzący wyrok m. in. ogłosił zbrodni, dokonanych przez amerykańskiego oficera Harrisona.

Jako komendant wojenny Sił Zbrojnych, por. Harrison bezpośrednio po wzięciu do miasta wojsk amerykańskich wydał rozkaz wymordowania wszystkich komunistów. Aby zaś amerykańscy pracownicy i ich lisymmanowskie przyjaciele nie czuli się skrzywdzeni okrucieństwem, które należało uważać za komunistyczne, Harrison wyjaśnił, że za komunistów należy uważać członków Partii Pracy i członków innych organizacji politycznych i społecznych, ich przyjaciół i sympatyków oraz wszystkich „nielegalnych” wobec wojsk ONZ w Korei. W praktyce oprawy poszli jeszcze dalej. Mordowali co aktywniejszych robotników, przodujących chłopów, zwłaszcza tych, którzy otrzymali ziemię z reformy rolnej, a nawet dzieci — członków organizacji pionierskiej.

Ludzi uznanych za komunistów zabijano razem z rodzinami, uwzględniając obowiązującą według zwyczajów koreańskich 8-stopniową pokrewieństwo. Rozkaz wojsk Harrisona uzasadniał tak: „Jeżeli pozostanie tu chociaż jeden komunist, komunizm może się znów rozszerzyć”.

W Siłach i okolicy działały się straszne rzeczy. Amerykańscy żołdacy i lisymmanowskie bandy obławiali aresztowanych benzyną i palili żywcem. Innych sprowadzali do schronów podziemnych, a następnie schrony wysadzali w powietrze. Ludzi zakopywali żywcem w ziemi, skazywali na śmierć głodową, topili lub rozstrzeliwali. Od połowy października do połowy grudnia 1950 r. zamordowali w ten sposób 35 tys. ludzi, z czego blisko połowę stanowiły dzieci.

Podobnych mordów Amerykanie dokonywali na całym okupowanym przez nich w tym czasie terenie płn. Korei.

Wynik — odwrotny...

Okupanci amerykańscy mordując masowo najlepszych koreańskich patriotów myśleli wówczas, że zastraszą cały naród Korei i zmuszą go do niewolniczej uległości i zaniechania wszelkiego oporu. Wynik osiągnęli wręcz odwrotny od zamierzonego. Odpowiedzią na te niestylowane zbrodnie jest walka z najeźdźcami, do której po-

wała cała ludność terenów okupowanych. Za broń chwycili nawet dzieci.

W całym kraju od Fusanu na południu aż po linię frontu, wówczas daleko na północy — wszędzie, gdzie staniała stopa okupanta — rozgorzała zacięta walka partyzancka. Młodzi natarli Armii Ludowej, wsparte pomocą chińskich ochotników, dopięli reszty. Zbrodniarze ponieśli klęskę. W szalonym popochu uciekali na południe przed gniewem ludu koreańskiego, który chętnie wymordował. Przepędzono ich za 38 równoleżników.

Prawie od roku jestem świadkiem, jak cała ludność cywilna Korei pod terrorystycznymi nalotami agresora, palącego napalmem nawet pola, buduje i odbudowuje wsie i miasta. Buduje i odbudowuje, chociaż lotnicy amerykańscy strzelają do chłopów pracujących w polu, do dzieci bawiących się wśród gruzów. A kiedy i te zbrodnie nie przyniosły najeźdźcom upragnionego zwycięstwa, dokonali zbrodni potworniejszej od wszystkich poprzednich — zaatakowali zniszczone przez nich kraj bakteriami straszliwych chorób. Na pomoc wypędzonym dywizjom amerykańskim przyszły dywizje cholery, dżumy, tyfusu, ospy i innych chorób.

Począwszy od stycznia r. b. na koreańskie miasta i wsie zrzucono z amerykańskich samolotów miliony śmiertelnych owadów, które miały obrócić w pustynię całą Koreę. Kilka-krotnie byłem na miejscu zrużowań. Rozmawiałem z ujętymi przez władze ludowe szpiegami amerykańskimi, którzy przyznali, że polecono im zbierać dane o skutkach ataków bakteriologicznych i przekazywać je „dowódczemu wojsk ONZ” w Korei. Byłem jednak świadkiem nie tylko olbrzymich rozmiarów wojny bakteriologicznej, ale również zwycięskiej walki przeciwko jej skutkom.

Dwa lata amerykańskiej agresji w Korei są właściwie jednym pasmem ponurych, wstrząsających zbrodni. Ale zbrodnie te nie były w stanie złamać potężnej siły oporu, z jaką naród koreański przeciwstawia się imperialistycznej agresji. Przeciwnie — w toku wojny siła ta niebawem wzrosła tak na froncie, jak i na zapleczu. Żołnierze koreańscy i chińscy ochotnicy lepiej opanowali technikę wojenną, podnieśli swe kwalifikacje bojowe, lepiej nauczyli się bić nienawistnego wroga. Odwaga, bohaterstwo i bojo-

wość ludności i armii Korei napawają strachem imperialistyczne żoldactwo.

Skończyło się niepodzielne do niedawna panowanie amerykańskiego lotnictwa. Do walki z amerykańskimi piratami powietrznymi stanęły młode, wyrosłe w czasie wojny kadry koreańskich myśliwców, artylerzystów i doborowych strzelców przeciwlotniczych. Coraz częściej widuje się, jak amerykańscy piloci zamiast strzelać do chłopów, pracujących w polu lub palić wsie i miasta, muszą bronić własnej skóry.

Wszystko dla frontu

Pod hasłem „wszystko dla frontu, wszystko dla zwycięstwa” — w niezwykle trudnych warunkach, ale też z niezwykłym poświęceniem i ofiarnością — pracuje naród koreański, ucieleśniając siłę zaplecza i jego powiązania z walczącym frontem. W płn. Korei, gdzie od dwóch lat amerykańskie lotnictwo stara się sparaliżować komunikację i odciąć front właśnie od zaplecza, istnieje obecnie kilkakrotnie więcej mostów niż przed wojną. Zbudowano je na miejscach zniszczonych i także... na zapas.

Oflarnym wysiłkiem koreańskich robotników podnoszą się z gruzów coraz to nowe fabryki, zwiększają produkcję już odbudowane zakłady.

Np. jedna z fabryk włókienniczych osiąga obecnie dwukrotnie większą produkcję niż w roku ub. W jednej z kopalni rudy w porównaniu z ub. rokiem górnicy zwiększyli wydajność pracy o 60 proc. W innej kopalni górnicy osiągają 214 proc. normy. Dzielne wydobywcze rudy jest rekordem nie spotykanym w historii koreańskiego górnictwa.

Plomienisty patriotyzm koreańskich robotników znajduje żywy odzwierciedlenie wśród chłopów.

Wdowa Kim San-san ze wsi Namri w prowincji południowy Phenian, której mąż zamordowali Amerykanie w czasie okupacji, wykonuje przypadający na nią plan odtawiający ryżu dla państwa w 500 proc. Kiedy Amerykanie zaatakowali płn. Koreę bronią bakteriologiczną i zrzucały na teren okupacji owady ropiejące w pobliżu wsi Namri, Kim San-san wzięła najcenniejszą rzecz, jaką posiadała w domu — maszynę do szycia i przekazała fabryce konfekcyjnej, wykonującej mundury dla żołnierzy.

Przytoczone fakty to nie wyjątki, lecz przykłady powszechnego w Korei bohaterstwa prostych ludzi, gorąco miłujących ojczyznę i zdecydowanych bronić jej wolności do końca. Im większe są zbrodnie amerykańskich interwentów, tym zacieklejszą nienawiścią do nich płoną serca ludzi koreańskich i tym większa staje się ich gotowość do nowych ofiar i nowych poświęceń. Oto dlaczego ludzi tych zbrodniarstw ani zastraszyć, ani zwyciężyć nie można.

Na zaplecze agresora

Jak w tym czasie wygląda sytuacja na zapleczu i na froncie agresorów? Żołnierze amerykańscy coraz głośniejsze domagają się powrotu do domu. Żołnierze innych narodowości coraz częściej buntują się przeciwko wojnie, której celów ani nie rozumieją, ani tym bardziej nie pochwala. W lisymmanowskim batalionie, dowodzonym przez mjr. Kem Or w ciągu trzech miesięcy postawiono 60 żołnierzy i 2 oficerów, aby z frontu pójść do szpitala, a stamtąd do domu. Sam mjr. Kem Or przeszedł na stronę Armii Ludowej. Zaplecze agresorów, jak powiedział mi ów major, walczy przeciwko frontowi. Cała południowa Korea objęta jest walką partyzancką. W kraju, którego wolności rzekomo bronią, Amerykanie doprowadzili okupację, bestialski, gwałtowny hitlerowski terror.

Po dwóch latach wojny Amerykanom — mimo terroru, mimo „cudow-

nych” broni w rodzaju napalmu i chorobotwórczych bakterii — nie udało się ujarzmić narodu koreańskiego. Nie udało im się również sementować w ogniu „gorącej” wojny skłeczonego przez siebie agresywnego bloku: po dwóch latach wojny blok ten trzeszczy coraz bardziej. Chcieli zastraszyć małe narody swoją potęgą, ale pokazali swoją słabość wobec małego narodu, który jest zdecydowany bronić swej wolności, i zmobilizował ludzką siłę przeciwko sobie. Najbardziej amerykańscy myśleli, że świat ulegnie się ich zbrodni, lecz świat żąda coraz głośniejszego postawienia morderców bezbronnej ludności koreańskiej, siewców śmiertelności bakterii, amerykańskich zbrodniarzy wojennych — pod sąd.

Lucjan Pracki

JACEK WOŁOWSKI

„KRZYŻOWCY”

OD 19 do 22 bm. pod troskliwą opieką żoldaków amerykańskich i hitlerowskiej żandarmerii Adenauera obradował w Hanowerze inspirowany przez Watykan „Zjazd wysiedleńców ze Śląska”.

Zjazd ten, jak donosi organ kurii biskupiej w Berlinie „Petrusblatt” — jako zasadnicze hasło wysunął: „Niemieckie tereny wschodnie częścią składową chrześcijańskiego Zachodu”. „Niemieckie tereny wschodnie” — to oczywiście polskie ziemie zachodnie, a także Gdańsk, Bydgoszcz i Łódź.

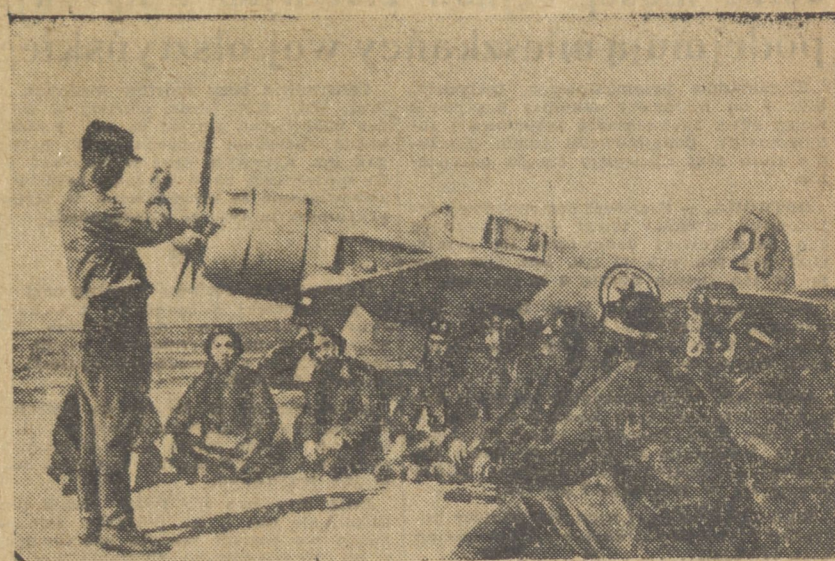
Na zjazd „wysiedleńców ze Śląska” przybyli tłumnie starzy hitlerowscy mordercy kobiet i dzieci polskich; przybyli ubrani dziś w amerykańskie mundury żołdacy hitlerowscy, wstawieni grabieżami polskich kościołów, morderstwami polskich księży, morderstwami więźniów — zbrodniarstw, które wszyscy tak dobrze pamiętamy, a dla określenia których nie ma w polskim języku dość strasznych słów.

Na zjazd przybył również nuncjusz papieski w Trzonie Monsignore Muench, godny następcą Plusa XII, który jako kardynał Pacelli funkcję tę sprawował, gdy hitlerowie do drugiej wojny światowej się gotowali.

Honorowymi gośćmi zjazdu są przedstawiciele Episkopatu katolickiego w Trzonie, pogodzeni z nim reprezentanci Kościoła ewangelickiego, protektanci Episkopatu katolickiego i dostojników ewangelickich w Niemczech przedstawiciele zachodnich władz okupacyjnych, a także — jak donosi „Die Welt” — dwustu „delegatów” ze St. Zjednoczonych, rekrutujących się z obywateli amerykańskich pochodzenia niemieckiego.

Jeśli chodzi o Elsenhowera, który w czasie swej bytności w Bonn stwierdził, iż jest również obywatel amerykańskim narodowości niemieckiej, to nie mógł on przybyć do Hanoweru, by w zjeździe wziąć udział, a to z powodu trudów związanych z kandydowaniem na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Autorem rezolucji zjazdu jest b. ambasador hitlerowski w Dreznie, który jeszcze przed drugą wojną światową montował wspólny blok hitlerowsko-angielski przeciw Polsce i Zw. Radzieckiemu, a także i krajom Europy wschodniej i południowo-wschodniej, a którego koncepcję starają się amerykańscy, watykańscy czy angielscy bogactwa zrealizować dziś przy pomocy starego hitlerowskiego Wehrmachtu.

Organ Kurii Biskupiej w Berlinie „Petrusblatt” głosi, iż zjazd obraduje pod hasłem „Niemieckie tereny wschodnie częścią składową chrześcijańskiego Zachodu”.



Siły lotnicze Korei Ludowej rosną bezustannie. Zbrodnie ludobójcze amerykańskich nie złamią bohaterstwa narodu. Naród koreański przepędzi wroga ze swej Ojczyzny. (Do korespondencji obok).

Naród polski zna to hasło od tysięcy lat. Hasło, które ma mdły, słodkawy smak krwi i słony smak łez. Naszej krwi i naszych łez.

Hasło tej treści odcyfrować dziś jeszcze można w audycjonalnej sali wielkiego mistrza „Zakonu pobożnych rycerzy Najświętszej Marii Panny” — na zamku krzyżackim w Malborku.

Tam właśnie wyryte są słowa Bonifacego VIII, skierowane do krzyżaków, słowa, które brzmią: „Idźcie na wschód, w lewicy dźwierzcie krzyż, w prawicy miecz. Mieczem pod ochroną krzyża zdobywajcie ziemie, co na wschodzie leżą, dla chrześcijańskiego zachodu”.

I wtem. Przez wieki szli krzyżacy na katolicką Polskę — mimo że katolicką — by grabić, mordować, palić. Bonifacy VIII w bulli „Unum Sanctum” ogłosił zasadę hegemonii papieskiej nad światem.

Plus XII stara się jak może, by hegemonię nad światem oddać w ręce miliardów amerykańskich, amerykańskich bankierów, amerykańskich przesażonych koncernów i trustów, amerykańskich arcybogactw właścicieli źródeł naftowych i kopalń węgla. By hegemonię nad światem oddać żadnemu zysków światowemu imperializmowi. Imperializmowi, na który walcie między nowym a starym powstał. Imperializmowi, któremu w odrębnym liście do Trumana przyrzekł sołennie, iż odda jego celom, jego grabieżczym celom wszystkie siły — jako głowie Kościoła — do dyspozycji broń.

„Ekskencje — pisał Plus XII w dniu 26.8.1947 r. — ledwo otrzymaliśmy z rąk waszego osobistego reprezentanta pana Myrona Taylora list Waszej Ekskencji z dnia 6 sierpnia natychmiast pospieszamy wyrazić nasze zadowolenie i podziękowanie. Nikt bardziej niż my nie

żyje Waszej Ekskencji sukcesu, a dla pomyślnego osiągnięcia Pańskiego celu stawiamy Panu do dyspozycji Nasze środki i gorąco prosimy Boga o pomoc...”.

I oto dziś, gdy kapitaliści amerykańscy odbudowali w Niemczech zachodnich hitlerizm, gdy tak długo smarowali masłem i miodem, coca-cola i dolarami sińce i guzy, które hitlerowski Wehrmachtowi pozostawił po wielkim laniu, jakie im Czerwona Armia, a również i nasze Wojsko sprawiły; gdy smarowali tak długo i starannie, że odzyskał znowu prusacki duch buty, że odzyskał prusacką megalomanię, prusacką żądzę krwi i mord, że odzyskał prusacką chęć grabieży cudzych ziem i cudzego mienia — Watykan zdecydował się naznaczyć tych notorycznych morderców, tych łupieżców znakiem Krzyża Świętego.

I gdy hitlerowski Wehrmacht dźwierz już w prawej ręce dostarczone mu przez armie amerykańską ampułki z zakaźnymi chorobami i tyfuszem wszami, by mógł nieść epidemię, Watykan w lewicę wtyka mu krzyż. Chce nadać pochodowi tych żądnych odwetu morderców charakter krucjaty.

Lecz ziemie, które bankierzy amerykańscy i watykańscy kapitaliści w sutannach pragną tak gorąco „włączyć do chrześcijańskiego „Zachodu” trzeba by przedtem zdobyć.

A na straży tych ziem stoi Wojsko Polskie — armia ludowa, dowodzona przez Marszałka Rokossowskiego, którego hitlerowcy dobrze spod Stalingradu zapamiętali.

Na straży tych ziem stoi naród polski, który przez siedem lat ziemie te swoim ciężkim zniosem umacniał i który je umocnił.

Jacek Wołowski.

14 dni delegacji brytyjskiej w Polsce

»Wiemy, że wy to potraficie!«

Uczestnicy wycieczki Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej byli w Polsce dwa tygodnie, zwiedzali fabryki, spółdzielnie produkcyjne i sanatoria, byli we Wrocławiu i Opolu, Krakowie i Zakopanem. W dniu wczorajszym na konferencji prasowej dzielił się wrażeniami, jakie zabiera z sobą do Anglii.

Ze wszystkich wypowiedzi bije szczerzy podziw dla pokojowych osiągnięć narodu polskiego, przede wszystkim dla odbudowy Warszawy i zagospodarowania Ziemi Zachodnich. — Kiedy byłem na Kongresie Pokoju w r. 1950 — mówi ze wzruszeniem siwłosowa p. Thomas, wiceprezidentka Brytyjskiego Komitetu Pokoju — myślałam: chciałabym zobaczyć Warszawę za lat pięć. Ale to, co zobaczyłam już po niespełna dwóch latach, jest zdumiewające, np. MDM, którego nie było śladu. I to ma być wykonane na 22 lipca! Ale my wiemy, że wy to potraficie! Zostaliśmy przyjęci niezwykle serdecznie przez kobiety polskie, uderzyła nas wiara w przyszłość. Wracamy, by jeszcze bardziej zdecydowanie walczyć o pokój.

Głos zabiera przedstawiciel angielskiej klasy robotniczej, doker F. Mc Grath, który, jak sam to stwierdza, żyje w ciągłej obawie przed bezrobociem: — Stwierdził mi kłamliwość propagandy zachodniej o złej rzekomo sytuacji robotników polskich. Doskonale warunki pracy, opieka społeczna, lecnicтво, demokracja wewnętrzna, związkowa, wzrastająca wydajność pracy, wynikająca ze świadomości, że pracuje się dla siebie, a nie dla kapitalisty — oto co tu, w Polsce, widziałem.

Zachwyceni jesteśmy waszą opieką nad dziećmi — mówi p. M. Rose, gospodyni domowa, Szkotka. — Trudno jest mi powiedzieć, jak zaimponowała mi dbałość rządu o potrzeby bytowe i kulturalne ludzi pracy: tylko ludowe rządy mogą to sprawić! Widzieliśmy spółdzielnie produkcyjne, ich rozwój i dorobek i wierzymy, że będziecie mieli socjalistyczne rolnictwo.

Kobiety szczerze wiedzą, że zbrojenia niemieckie są groźbą dla narodu angielskiego. Zwiędzenie Oświęcimia jest dla nas ponownym przypomnieniem tej groźby.

O młodzieży polskiej mówi z podziwem i z radością młody metalo-

Wielki Percy Riley, który pod Apellem Pokoju zebrał 25 tysięcy podpisów. Widział on budowę miasteczek złotych i podkładał wysiłkiem w pogłębianiu jednolitości młodzieży polskiej przez aktywizowanie młodzieży niezorganizowanej. Stwierdza, że młodzież angielska nie ma takich warunków rozwoju, a zwłaszcza dostępu do nauki.

Z gorącą kreśli warunki bytu angielskiej klasy robotniczej ciemnowłosy metalowiec Charles Nixon z Glasgow: — Stopa życiowa naszych robotników ciągle się obniża. Szerzy się zastraszające gruźlica. Warunki mieszkaniowe są ciężkie. Nie spodziewam się dostatek mieszkania wcześniej niż za lat 50, jeśli nie się nie zmienią. W zeszłym roku za organizowanie obrony praw robotników w jednej z fabryk zostałem wpisany na „czarną listę” przez fabrykantów i byłem przez 6 miesięcy bez pracy.

Spadek stopy życiowej jako wynik wysiłku zbrojeni potwierdzają i inni uczestnicy delegacji. Atrakcyjne towary leżą w sklepach, ponieważ nie ma na nie nabywców.

— Wy macie przed sobą perspektywę, macie plan, wasza gospodarka się rozwija — mówi p. Diana Bureel, żona górnika. — My perspektywę, że będzie jeszcze gorzej. Wspaniały jest u was awans kobiet. Widzieliśmy w sanatorium lekarke, która przed wojną była robotnicą w przemyśle tekstylnym. I tylu młodych ludzi na stanowiskach!

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Tow. Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej, Gordon Schaffer, który wyraził podziw dla zagospodarowania Ziemi Zachodnich, dziękując przybyłym dziennikarzom i mówi, że jako dziennikarz zazdrości im pracy w prawdziwie wolnej prasie. — Nad naszymi wrażeniami — dodają inni uczestnicy — które przywieziemy z sobą, zapadnie w prasie brytyjskiej zasłona milczenia.

(Web.)

RADIO

Na dzień 26 czerwca 1952 r. (środa)
Na fal 1322 m.
Program dnia 6.05 15.25 Wiadomości 6.05
6.10 7.05 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00
5.10 Aud. dla wsi 5.20 Koncert 6.10
Wschodnia Radiowa 6.30 Muzyka rozrywkowa 7.20 Tańce i piosenki radzieckie
7.35 Piosenki różnych narodów 7.50 Kalendarz radiowy 8.00 Muzyka 8.30 Aud. dla obozów i kolumn
10.00 Muzyka kameralna 10.55 Sprawa Marcina Piechoty — ode. pow. J. Korpowskiego 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 12.15 „Wies tańczy i śpiewa” 12.30 Aud. dla wsi 12.45 Na swojską nutę 13.15 Informacje 13.30 Aud. dla dzieci 13.40 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej 17.00 „Głos mają kobiety” 17.15 Aud. oświatowa 17.30 Ułubione melodie 18.00 Na szerokim świecie 18.30 Utwory wieloznaczowe z Pabla Casals 19.00 Środowy koncert 20.30 Zb. Turcji: Suita na tematy kurpiuskie w wyk. chóru i ork. P. R. p. d. Jerzego Kołaczewskiego 20.50 Odpowiedzi „Fali 49” 21.00 Koncert Chopinowski 21.30 „Pamiętka z celulozy” — ode. pow. J. Noverly 21.50 Muzyka rozrywkowa 22.00 A. Głazunow: 1-sza Symf. H-dur w wyk. Państw. Ork. S-mf. ZSRR p. d. Iwanowa 22.40 Muzyka taneczna.

Na fal 367 m.
Program dnia 6.00 13.35 Wiadomości 6.05
6.10 7.55 17.00 21.00 23.50
5.10 Aud. dla wsi 5.20 Koncert 6.15 Piosenki młodzieży różnych narodów 6.50 Polskie taneczne melodie ludowe 7.20 Tańce i piosenki radzieckie 7.35 Piosenki różnych narodów 7.50 Kalendarz radiowy 8.00 Muzyka 8.30 Aud. dla obozów i kolumn let-

nich 13.30 Muzyka rozrywkowa 14.10 Utwory Wł. Markiewiczówny gra W. Smyk 14.30 Koncert Ork. Rozgł. Szczecińskiej P. R. 15.10 „Swift” — opow. P. Pawienki 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Wschodnia Radiowa 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Kronka: Suita na flet i fortepian 16.50 TYGODNIK MŁODZIEŻY WARSZAWSKIEJ 17.05 Pog. sportowa 17.15 Muzyka ludowa w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej 17.40 „Młode Niemcy” — fragm. pow. E. Osmańczyka 18.00 Koncert solistów 18.30 Wschodnia Radiowa 18.50 Muzyka rozrywkowa 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Koncert Karmelowej Ork. i Chóru P. R. 20.40 „Starek nr 1092” — ode. pow. W. Melcer 21.45 Kronka kulturalna 22.15 Reportaż z IV Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Międzyzdrojach 22.20 Muzyka rozrywkowa 22.30 Radziecka muzyka kameralna 23.00 Fragmenty operowe.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.
NA FALI NASZYCH PRZYJACIÓŁ
Moskwa I
17.20 Muzyka baletowa 18.00 Koncert muzyczny lekcyj 18.35 Transmisja koncertu 19.50 Koncert żywych 20.30 Arle operowe w wykonaniu Prologowa 21.00 Transmisja koncertu z Kijowa 22.05 Radziecka muzyka operetkowa 22.35 Piosenki o bohaterach pracy socjalistycznej 23.00 Koncert muzyczny kameralny.

Moskwa II
15.30 Koncert orkiestry instrumentów ludowych Wschodniowoskowskiego Radiokomite- tu 16.00 Transmisja koncertu z Leningradu 18.30 Duet kompozytorów radzieckich 18.45 Koncert ludowej artystki ZSRR, Niezłomowej 19.50 Koncert 22.05 Koncert solisty opery poznańskiej Paprockiego.

101



TEL. M. ERHARDT

— Z księżką spadłeś, czy co? — uśmiechnął się ubawiony Palka z wyrazem pobłażliwości. — Posiedzenie było tajne, nikt o nim słowa nie pisał. Ale w pół godziny potem Knause z fabryki Trnca poleciał do Dolinki. Podobno po trochę mleka dla chorej córki. W czasie pracy, ma się rozumieć.

Spoza zakrętu szosy, wiodącej do Dolinki, wypadł na pełnym gazie motocykl i z ostrym zgrzytem hamulca stanął właśnie przed hotelem Rejzka. Motocyklista bez czapki, w brązowej skórzanym kurtce i wysokich, czarnych butach ustawił maszynę na podporę, zdjął ochronne okulary i machnął nimi w stronę grupy Bagara.

— Harley siedemset pięćdziesiąt — zauważył Antosz takim głosem, jakby się czuł okradziony. — Ciekaw jestem, skąd go ten Tymesz wytrzasnął? Jeszcze przed tygodniem miał półlitrowego Indianę.

Tymesz, huśtając okularami na palcu, czekał, aż do niego podojdą. Uśmiechał się spod zmrużonych powiek, jakby w nich wszystkich widział coś śmiesznego. Bagar jak zawsze, gdy spotykał Tymesza, odczuł niechęć. Sępy się zlatują, pomyślał, jednocześnie wstydząc się trochę i za samą myśl i za porównanie. Wypływało z niechęci, jaką żywił do tego człowieka od pierwszego spotkania z nim i z jego ówczesną kompanią, z niechęci, której nie mógł stłumić i która odradzała się wciąż na nowo skoro tylko go ujrzał. Jesteś czasami zły w stosunku do ludzi, myślał, a tak być nie powinno. Pozwalał się opanować podejrzeniem i nie chciał w ogóle dopuścić myśli, że Tymesz, jak każdy inny, mógłby się zmienić na lepsze.

Bagar westchnął. Byli już nie dalek jak trzy kroki od Tymesza, który wyciągał do niego rękę. Gdyby tylko wiedział, co się z tym człowiekiem działo podczas wojny, w obozie, a przede wszystkim, dlaczego tak właśnie wrócił? Ucisnął podaną dłoń z przesadną, wypływającą z zakłopotania serdecznością, ale natychmiast uścił rozluźnić. Tymesz uśmiechnął się

krzywo, jakby wyczuł rozdźwięk w uczuciach Bagara. — Sprytny jesteś — pomyślał Bagar — diabelnie sprytny. Za bardzo, jak na mój gust.

— Chciałbym z tobą zamienić parę słów — powiedział Tymesz, nie przestając się uśmiechać. — Nie zatrzymam cię nawet pięciu minut.

Bagar obejrzał się na swych towarzyszy, którzy przystanęli wyczekując, chwycił się za guzik swego nieprzemakalnego płaszcza, co mu zawsze pomagało myśleć, gdy znalazł się w kłopotcie, i kiwnął głową.

— Idźcie naprzód — powiedział. — Długo cię było. Co ci chodzi? Tymesz patrzył za odchodzącymi, dopóki nie odeszli tak daleko, że nie mogli już nie słyszeć, po czym sięgnął do wewnętrznej kieszeni swej skórzanego kurtki, wyjął złożony arkusz papieru i podał go Bagarowi.

— Oto wypełnione zgłoszenie do partii. Przejrzyj je sobie.

Bagar rozłożył arkusz i zaczął czytać z uwagą, czując na sobie uporczywe spojrzenie Tymesza. Patrzył, patrzył, jak to on gładko umiał wytłumaczyć, dlaczego wypuszczono go tak przedkro z obozu i co robił po powrocie, aż do przewrotu. „Przyjąłem posadę rzadcy rolnego majątku Lhotka, koło Benesowa, ponieważ musiałem regularnie meldować się w gestapo. W ten sposób uniemożliwiono mi jakąkolwiek działalność”. W to, co robił podczas powstania, moge uwierzyć. Znałem człowieka, który do marca współpracował z Niemcami, a szóstego maja padł w walce przeciwko nim! Informacje może dać taki to i taki, podane adresy. Hm, ale kto są ci ludzie i ile są warte ich słowa? Żeby tak podał adres któregoś kolegów z obozu!

— Czy któryś z tych ludzi, których adresy podajesz, jest członkiem partii? — spytał Bagar i podniósł oczy na Tymesza.

Podchwycił jeszcze napięty wyraz w jego twarzy oraz wysiłek, z jakim rozluźnił mięśnie i udał obojętność.

— Nie — odparł Tymesz z wahaniem, ale natychmiast uśmiechnął się z pewną siebie miną, widocznie podtrzymawszy nagłą myśl, która mu wpadła do głowy. — Nie było tak łatwo podczas wojny zapoznać się z komunistami, jeżeli nie znano się ich przed wojną. Sam dobrze wiesz. W Lhotce byłem obcym, nikomu nieznanym przybyszem, a do Benesowa jeździłem tylko po to, żeby się meldować. Więc jak, podpiszesz?

Bagar kreślił guzikiem i patrzył zamyślny na Tymesza. Ile bym dał za to, żeby zająć w głębi tego oziwole! Chciałbym podpisać, być choćby dalego, żeby się pozbyć uczucia, że go stale krzywdzę. Ale co znać moje uczucia wobec pewności i czystości partii?

— Adresu któregoś z kolegów obozowych nie znasz?

(D. a. a.)

Coraz więcej czynów złotych i lipcowych podejmują mieszkańcy woj. olsztyńskiego

Z zakładów przemysłowych, instytucji, biur i od młodzieży szkolnej napływają wciąż nowe zobowiązania zespolowe i indywidualne, podejmowane celem uczczenia złotu oraz lipcowego święta odrodzenia.

OSTRÓDA. — Kierowca samochodowy rejonowego urzędu — telefonem Jan Jarmazewski zobowiązał się przejechać bez remontu 10 tys. km, zwiększając w ten sposób normę o 10 tys. km.

Doręczyciele wiejskiej pow. Ostróda postanowili zwiększyć ilość pneumatyków o 10 proc. A ich kolekcję z pow. Łęka Borkowa — o 12 proc.

GIŻYCKO. — Doręczyciele wiejskiej wykonał plan sprzedaży książek za maj w 129 proc. Plan głównych usług pocztowych, wykonano za maj w 115 proc. Po ustanowieniu rozprzedaży znaczków SKRK więcej niż w przeciągu 2 ub lat.

WĘGORZEW. — Listonosze wiejskiej pozyskali 30 nowych pneumatyków „Sztan dary Młodych”. Pracownicy zarz. okr. Zł. Zaw. Poczty i Telekom. w Olsztynie podjęli zobowiązania oszczędnościowe na sumę zł 14.845. Jednocześnie powołano trojkę kontrolną, mającą sprawdzić realizację podjętych zobowiązań.

kor. mjr-jot

Celem uczczenia Złotu „Junak” przy Państ. Liceum Ped. w Olsztynie postanowił przeprowadzić zawody wewnętrzne o drużynowe mistrzostwo szkoły w gimnastyce, piłce ręcznej (siatkówka i koszykówka) oraz lekkoatletyce. Organizatorami tej imprezy jest młodzież.

Już następnego dnia po powołaniu zobowiązania młodzież z państw liceum pedagogicznego wybudowała boisko do koszykówki — jedno z najlepszych w Olsztynie.

kor. R. Miłoszewski

Brygadziści mówią o pracy (14)

Dane słowo obowiązuje

PGR Mielnio — 521 ha — jest jedynym gospodarstwem rolnym w zespole Zybultowo, które obowiązuje bez pracoburowych sezonowych. Wszystkie prace wykonuje tam 51 robotników stałych, wśród których jest wielu przodowników pracy. Osiągają oni bardzo dobre rezultaty. Mielnio jest samowystarczalne, a chociaż glebę posiada nieszczerbłą — piaszczysto-gliniastą, zbiera z 1 ha 12 — 16 kw. zboża.

— W jaki sposób osiągniecie tak dobre rezultaty?

Zobowiązania członków Ligi Morskiej

Celem uczczenia Złotu członkowie Ligi Morskiej na walnym zebraniu ośrodku zobowiązali się podjąć szereg prac remontowych. Kursiści zaś tegoż ośrodka — oddać do użytku regatową łódź żaglową przed terminem, wyremontować dwa kajaki, 2 łodzie wiosłowe i pływającą znajdującą się w ośrodku.

Poza tym postanowiono przestudiować statut PZPR, podnieść dyscyplinę wyszkolenia oraz w 100 proc. zdać egzamin na stopień żeglarski.

Kadra instruktorska zobowiązała się oddać do użytku łódź motorową, na której przeszkoili nowe kadry młodych żeglarczy. (era)

Młynarze mówią „Dość improwizacji” i biorą się do planowej pracy

Wyniki osiągnięte przez młynów olsztyńskich w latach ubiegłych były niedostateczne. Na ten stan rzeczy wpłynął zły s.y. pracy, który zmienił się zaczął do piero w I kwartale br. Współzawodnictwo „Kula”. Wzrosty między kierownictwem poszczególnych młynów, robotnikami i laboratoriami — nie istniała. Awaryjne i postępy młynów należały do zjawisk powszechnych. Brak opieki nad mieniem państwowym. Brak planów oddolnych, raporty przemiatowe niezgodne z rzeczywistością — wszystkie te czynniki spowodowały, że młyny olsztyńskie w skali krajowej znalazły się na ostatnim miejscu.

A przecież pracownicy młynów olsztyńskich nie są żurkami. Wyżle, Piątkowski, Kołakowski i inni, pracujący z zapalem i oddaniem. Nie ludzie więc są winni, że młyny olsztyńskie wlokły się w ogonie młynów w Polsce. Zawinił tu zły styl pracy.

Dopiero wysiłki kierowników młynów w Lidzbarku, Olsztynie, Kętrzynie i Pieniężnie spowodowały pewną poprawę. Młyny olsztyńskie przestały być „kopciuszkiem”.

Wysiłki te jednak były niejako dołowną improwizacją, nieujęta planem. Celem więc planowej poprawy stylu pracy w młynach olsztyńskich i usunięcia istniejących braków odbyła się w Olsztynie ogólna narada przedstawicieli wszystkich młynów w naszym województwie.

Narada ta, jak powiedział nowy dyrektor okręgu olsztyńskiego, ob. Warszawski, była „przełomowa”. Omówiono wszystkie dotychczasowe niedociągnięcia, uchwalono zreorganizować pracę, m. in. wzmocnić walkę o należyte wykorzystanie surowca i zmniejszenie kosztów własnych, wzmocnić kontrolę techniczną i laboratoryjną, podnieść wydajność pracy i jakość produkcji. Zamiast istniejących dotąd 5 zespołów młynskich, grupujących 11 młynów oraz 5 młynów

zobowiązanie złotych i lipcowych przy prz. Woj. R.N. wydz. oświaty w Olsztynie zobowiązali się do 22 bm. wyremontować sposobem gospodarczym przystanek nad jez. Krzywym oraz wybudować molo do spuszczenia na wodę łódź regatową. Zobowiązanie to zrealizowane w terminie przyniosło 10 tys. zł oszczędności.

*

Zobowiązanie złotych i lipcowych przy prz. Woj. R.N. wydz. oświaty w Olsztynie zobowiązali się do 22 bm. wyremontować sposobem gospodarczym przystanek nad jez. Krzywym oraz wybudować molo do spuszczenia na wodę łódź regatową. Zobowiązanie to zrealizowane w terminie przyniosło 10 tys. zł oszczędności.

Zobowiązanie to trudne do wykonania ze względu na przewidywane urządzenia (np. do wylęgu użyto zwykłe tektury pudełko z przegrodami). Wronowa zaczęła już realizować.

Julia Wronowa nie tylko umie uczyć dzieci, ale dba o ich potrzeby. Ponieważ szkoła nie posiada sprzętu sportowego w r. ub. zorganizowano zbieranie złóż leczniczych, za uzyskane ze sprzedaży fundusze zakupiono siatkę, piłkę, szachy, warstwy itp. a pozostałe ok. 500 zł ofiarowano na pomoc dla walczącej Korei. W roku bież. dzieci również zbierają ziola, a za uzyskane fundusze zorganizują się wycieczkę do Nowej Huty i Warszawy.

kor. łódz.

Usprawnienia robotnicze przyspieszą budowę „Centrofarmu”

Budowę gmachu „Centrofarmu” przy zbiegu ulic Kopernika i Partyzantów w Olsztynie rozpoczęto jesienią na jesieni 1949 r. Budowę tę pro-

Dzięki zobowiązaniom złotowym załogi ZBM „Dom Młodzieży” będzie gotów na czas

Jest południe. Udajemy się na teren budowy Domu Młodzieżowego przy al. Zwycięstwa w Olsztynie. Już z dala widać czerwienią barwy cegieł okazały dwupiętrowy budynek, Dom Wojewódzkiego i Miejskiego Zarządu ZMP.

Przy wejściu spotykamy kilku ludzi w robotniczych kombinazonach. To budowniczym nowego gmachu, którzy pracowali nad jego budową niecałe 2 lata.

Pytamy o kierownika. Wyszli, ale zaraz wróci. Proszę zaczekać — zaprasza uprzejmie majster budowy.

Ala na bezczynne czekanie szkoda czasu. Prosimy więc majstra o pozwolenie zwiedzenia gmachu.

*

Znaleźliśmy się w długim korytarzu na niższym parterze, gdzie w

przyszłości znajdować się będą: stółka pracownicza, warsztaty usługowe: szewski i krawiecki. W tej części gmachu trwają w pełni prace malarskie.

Trafiliśmy właśnie na ostatnią fazę prac wykończeniowych.

— Jeszcze tylko wyłożenie kilku sal parkietem, zaizolowanie lamp jarzeniowych, przeszlifowanie schodów, założenie poręczy i parter gotów.

W tej chwili zjawia się kierownik ob. Eugeniusz Groblewski i już razem z nim przechodzimy na I piętro.

Tu panuje wyjątkowa cisza. Dobiega jedynie odgłosy pracy z parteru. Piętro jest prawie gotowe.

W jednej z sal, gdzie chwilowo mieści się biuro kierownika budowy Domu Młodzieżowego rozmawiamy z ob. Groblewskim.

Dowiedujemy się, że budowę domu młodzieżowego rozpoczęto w końcu r. 1950. Prowadzi ją obecnie ZBM „Północ”, które zobowiązało się oddać dom w stanie gotowym do 30 bm. Przy budowie domu młodzieżowego wyróżniła się ZMP-owska brigada murarska Bobika, która wykonała średnio 156 proc. normy. Ostatnio na cześć Złotu brigada ta podjęła zobowiązania wartości 8.460 zł., z czego zaoszczędziła 3.027 zł. Za pełną młodzieżowego zapłać pracę kol. Bobik został przedstawiony do odznaczenia odznaką „Przodownika Pracy”.

— Podobne zobowiązania podjęła cała załoga — mówi kierownik — poświadczając oddać gmach do użytku na 25 bm.

Lecz były i trudności. Jedną z na-

szych najbardziej palących bolączek jest brak lamp jarzeniowych. Lecz mimo to — zapewni nas kierownik — braki te usuniemy i robotę oddamy w terminie.

Schodząc na parter dowiadujemy się o przeznaczeniu poszczególnych pomieszczeń. Na I piętrze będą znajdować się pokoje biurowe i duża sala konferencyjna. Piętro II — to same pokoje biurowe. Na parterze pomieszczenia biblioteka i mniejsza sala konferencyjna, która będzie służyć też i jako świetlica.

Opuszczając budowę życzymy załozie i kierownictwu pomyślnie realizacji powyższych zobowiązań i dotrzymania terminu. (zb)



Brygady młodzieżowe zakładów sprzętu sportowego w Kętrzynie podjęły liczne zobowiązania celem uczczenia lipcowego złotu młodzieży. Wyżej — brygadziści Kazimierz Rucin, który usprawnił wycinanie rowków w częściach sprzętu sportowego.

Zobowiązania młodzieży pasłęckiej powinny zmobilizować wszystkich

Dzięki licznym zobowiązaniom złotych i lipcowych młodzieży w pow. pasłęckim, roboty melioracyjne postępują tam pomyślnie.

ZMP-owcy grom. Ławki oczyścili 5.000 m. b. rowu melioracyjnego, co przyniosło ok. 2.500 zł. oszczędności. Wyróżnili się głównie Suberlak, Augustyn i Ostrega.

Dzięki wysiłkowi młodzieży oraz sołtysa grom. Dobry ob. Mołodziński, przekroczone plan melioracji o 1.000 mb.

Grom. Dąbkowo wykonała swój plan melioracji, oczyszczając 3.600 mb.

Wzorowo wykonała meliorację grom. Zielonka Pasłęcka, oczyszczając ponad 12 tys. mb. rowów oraz grom. Gwiazdowo, która swój plan przekroczyła i dzięki sołtysowi Mankiewiczowi produkuje we wszystkich akcjach. Ogółem gmina Zielonka — Pasłęcka oczyściła ponad 30.000 mb. rowów melioracyjnych.

ZMP-owcy oraz junacy SP zrealizowali już większość swoich zobowiązań złotych.

Są jednak gromady, nie zdające sobie sprawy z ważności zagadnienia.

Grom. Zabrowiec — brak jeszcze do planu 7.000 mb. Grom. Lompy — 3.000 mb. Grom. Lesiska — 2.000 mb. Grom. Gorkowo wykonała jedynie 1.000 mb., chociaż plan jej wynosi 4.200 mb., a grom. Wilkiny nie oczyściła dotąd ani jednego mb., co nie przynosi zysku sołtysowi Bronisławowi Chudzikowi. Nie zaczęły również melioracji gromady: Zduny i Rydzówka.

Jest to w dużym stopniu winą nie tylko władz gminnych, ale i zarządów niektórych kół ZMP. M. in. członkowie zarządu ZMP w Dobrym

Uwaga wędkarze!

Blaskawiczne zawody PZW

Olsztyński oddział Polskiego Związku Wędkarskiego organizuje w najbliższą niedzielę zawody wędkarskie. W zawodach tych mogą wziąć udział tylko członkowie ZMP. Zwycięzcy otrzymają liczne nagrody. Dojazd na miejsce zawodów zapewniony.

Blizszych szczegółów wraz z dokonaniem formalności wpisowej, udzieli zarząd koła PZW w swej siedzibie przy ul. Staromiejskiej w godz. 17 — 19 codziennie.

Dobre Miasto chce być miastem Kłopoty dystrybucyjne jego mieszkańców

Czterotysięczny ośrodek robotniczy — Dobre Miasto — został mimo słusznych założeń i reklamacji zaliczony do kategorii osiedli tzw. strefy wiejskiej. Tym samym pula towarowa przydzielana temu ośrodkowi jest znacznie mniejsza, niż np. w sąsiednim Lidzbarku lub niedalekiej Ornece.

Wydać nam się, że zaliczenie Dobrego Miasta do strefy wiejskiej jest nieco krzywdzące jego mieszkańców. Mają w zasadzie takie same warunki, jak mieszkańcy Lidzbarka, czy Ornece, ale zaopatrywanie się w artykuły pierwszej potrzeby np. nabiał i drób jest tu znacznie trudniejsze, ponieważ okoliczni chłopcy wolą jechać z towarem do Olsztyna, gdzie otrzymują wyższą cenę. Z drugiej strony gm. Dobre Miasto — zamieszkała głównie przez robotników miejscowych zakładów pracy, nie dysponuje zbyt dużą ilością pełnoprawnych i samowystarczalnych gospodarstw.

Skoro jednak mówimy o aprobowaniu, to trzeba powiedzieć kilka ciępierskich słów pod adresem miejscowej GS, która absolutnie nie stoi na wysokości zadania. Np. o zaopatrzeniu ludności w świeżego dorsza nie było mowy. Szwanek także zaopatrzony w mięso — tuszeczki. Jest bardziej niezrozumiałe dziwnie obojętne stanowisko PZGS w Lidzbarku, który do tej pory nie potrafi obudzić swej placówki w Dobrym Mieście

Z okazji złotu



Brygady młodzieżowe zakładów sprzętu sportowego w Kętrzynie podjęły liczne zobowiązania celem uczczenia lipcowego złotu młodzieży. Wyżej — brygadziści Kazimierz Rucin, który usprawnił wycinanie rowków w częściach sprzętu sportowego.

Wystawa objazdowa malarstwa polskiego XIX wieku

(I) W muzeum na zamku olsztyńskim została otwarta wystawa objazdowa malarzy polskich XIX wieku, ilustrująca przeobrażenia życia wsi w okresie pańszczyzny oraz w bezpośrednim następstwie lat 40.

Treścią obrazów jest wyzysk chłopów przez dwór i rządy zaborcze, tragiczne zmagania chłopów z nędzą, z nekajacymi wieś klęskami głodu, chorob i pożarów.

Szczernym sentymentem dla chłopiejskiej niedoli owiane są obrazy J. Polkowskiego „Nedza w chacie”, J. Szermińskiego „Poddaństwo” i „Pogrzeb chłopów”, A. Kortisa „Ostatnia chudoba”, Fr. Kostrzewskiego „Pożar wsi”, A. Alchimowicza „Najem robotników” i inne.

Z prac J. Chełmońskiego wystawio

no „Sobotę na folwarku”. Na wystawie znalazło się również parę płócien Gersona i Al. Giermńskiego z pierwszych okresów ich twórczości malarzkiej i znany szerszemu ogółowi obraz H. Lenza pt. „Strajk robotników w r. 1905”.

Jednym z najlepszych płócien na wystawie jest również znany obraz J. Malczewskiego „Na etapie”, powstały na tle reminiscencji z czasów ostatniego powstania przeciwko rządowi carskiemu.

Przysłana do Olsztyna seria obrazów odzwierciedla realizm mieszczański w sztuce polskiej przełomu z drugiej połowy ub. stulecia. W dniu otwarcia wystawę zwiedziło ok. 400 osób.

DROBNA WYTWÓRCZOŚĆ NA CENZUROWANYM Olsztyńska narada w Woj. Domu Kultury

(I) Niedawna narada w WDK z udziałem paruset przedstawicieli związków drobnej wytwórczości, poświęcona była ocenie pracy spółdzielni przemysłowych. Jest ich obecnie w województwie 94. Najwięcej pracowników zatrudniają spółdzielnie odzieżowo-włókiennicze.

Omawiając działalność tych ostatnich, ob. Cz. Cyrynowski w swoim referacie stwierdził, że w okresie ubiegłych pięciu miesięcy wykonały one swe plany produkcyjne w 99 proc. w cenach bieżących i w 107 proc. w cenach niemiennych (z r. 1939). Ta zagadkowa rozbieżność występująca zresztą prawie we wszystkich innych spółdzielniach, wymaga gruntownej kontroli.

Najlepiej wykonywały plan spółdzielni „Miara” w Orzyszu — 172 proc. i „Iglia” w Morągu — 128 proc. Na 26 zakładów tego typu nie wykonały w pełni swych planów produkcyjnych 23 spółdzielnie, m. in. spółdzielnia bielińska w Giżycku — za ledwie w 66 proc.

Jedną z podstawowych przyczyn tego zjawiska były poważyne zaniedbania zarówno kierownictwa, jak i załóg — ich niedołężność do wykonania większych planów produkcyjnych. Brak było pracy uświadomienia, szwankowała dyscyplina, nie stosowano szereg współzawodnictwa, nie brano o obniżkę kosztów własnych i o oszczędność w gospodarce.

Dotyczy to zresztą i wielu innych spółdzielni. W branży metalowo-drewnianej z 30 zakładów wykonało plany za ledwie 8. Poważne zastrzeżenia nasuwa gospodarza spółdzielni „Metalowiec” w Olsztynie, która wykonała plan produkcyjny za ledwie w 65 proc. i to kosztem niemal całkowitego wyczerpania przyznanego jej na cały rok kredytu państwowego. Spółdzielnia ta nastawiona była na produkcję no-

wych wag, ale nie wyprodukowała dotąd ani jednej. Zarówno referent, jak i uczestnicy dyskusji zarzucali kierownictwu tej spółdzielni „średniowieczną cechowość” dawnych majstrów.

W toku dyskusji zwracano uwagę na nadmierną ilość opuszczonych roboczych w niektórych spółdzielniach i to przeważnie bez należytego uzasadnienia.

Spółdzielni budowlanych i usługowych najgorzej gospodaruje „Iskra”, w której ujawniono nadużycia pieniężne na sumę 12.570 zł, popołnione przez paru nieuczciwych pracowników.

ZAWIADOMIENIE

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Olsztynie, zawiadamia, że dnia 25 czerwca br. o godzinie 18 tej w lokalu świetlicy Sp-ni przy ul. Partyzantów 31 odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW

członków PSS w Olsztynie z następującym porządkiem

1. Zagajenie, wybór prezydium i komisji zgromadzenia oraz zatwierdzenie regulaminu walnego zgromadzenia.
2. Kontrola wykonania uchwał ostatniego walnego zgromadzenia w oparciu o protokół
3. Sprawozdanie z działalności za rok 1951.
- a. zarządu Spółdzielni
- b. rady nadzorczej Spółdzielni
4. Ocena działalności spółdzielni przez Oddział Okręgowy ZSS.
5. Dyskusja nad sprawozdaniami.
6. Zatwierdzenie sprawozdania za rok 1951 i bilansu na dzień 31.12.1951 r.
7. Podział planu nadwyżki za rok 1951.
8. Wtyczne planu działalności spółdzielni na rok 1952.
9. Wybory uzupełniające do rady nadzorczej
10. Wolne wnioski.

Bilans za rok 1951 znajduje się do wglądu w Zarządzie Sp-ni.

Wstęp na salę za okazaniem zaproszenia.

Dla uczestników Walnego Zgromadzenia urzędzona będzie 29.5. wyżywienie po jeziorach mazurskich na trasie Ostróda — Elbląg.

K 8478-0 Zarząd PSS.



czytajcie Problemy

CO GDZIE?

Teatr Im. Jaracza — „Ruchome piaski”, godz. 19.30

KINA

Awangarda — dziś i jutro — „Romans z kontrabasem”, kolorowa składanka prod. czeskiej, godz. 17 i 19.30

Odrodzenie — „Pan Dery”, prod. we gierska, godz. 17.30 i 20

Polonia — „Zew morza”, prod. NRD, godz. 17 i 19.30

Am-ka dyżurna nr 37, ul. Partyzantów 82

Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 22-22, 33-33.

Druk. RSW „Prasa” Marszałkowska 3/5, 3B-20442